

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Barbary Curzytek pt. *Representaciones identitarias en la poesía afrocolombiana contemporánea de Palenque de San Basilio*, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2024.

Rozprawa mgr Barbary Curzytek poświęcona jest poetyckim sposobom budowania tożsamości w twórczości dwóch poetek i dwóch poetów afrokolumbijskich (Uriel Cassiani Pérez, Rubén Darío Hernández Cassiani, Solmery Cásseres Estrada, Mirian Díaz). Pochodzą oni z San Basilio de Palenque, miejscowości w pobliżu Cartagena de las Indias, na wybrzeżu karaibskim Kolumbii założonej przez zbiegłych niewolników w XVII lub XVIII w. (nie ma jednoznacznych danych). Autorka zamierza ustalić m. in., jakich poetki i poeci używają zabiegów; co jest w ich wierszach wspólnego; czy i jak odnawiają tradycyjne tematy społeczności afroamerykańskich; dlaczego, dbając kulturę swej grupy uciekają się do poezji, a nie innych rodzajów literackich (s. 7). Ze względu na splot problematyki tożsamościowej, etnicznej, kulturowej i literackiej praca sytuuje się w kontekście aktualnych badań post i dekolonialnych.

W pierwszym rozdziale Autorka wprowadza pojęcia z zakresu religii, antropologii i teorii postkolonialnych dotyczące kultury Afroamerykanów i Afrokolumbijczyków. Z przytaczanych przez nią teorii z drugiej połowy XX wieku wynika, że jest to tożsamość antyesencjalistyczna, zawsze „w procesie” (*becoming*, Stuart Hall), spajająca ludzi o korzeniach afrykańskich, którzy z powodu rozwoju niewolnictwa na skalę globalną zostali siłą i masowo przesiedleni do obu Ameryk i byli przez parę wieków utrzymywani w poddaństwie. Autorka zakreśla genealogię tej nieoczywistej tożsamości sięgając najpierw do pojęć *muntu* i *ubuntu*, charakteryzujących sposób myślenia i pojmowania świata we wspólnotach afrykańskich (animistyczny i kolektywistyczny). Pokazuje w dużym skrócie rozwój, w XX w., ruchów kulturowych dążących do emancypacji i równouprawnienia członków diaspory afrykańskiej w świecie, szczególnie w obu Amerykach. I tak, najpierw umieszcza kwestię tożsamości potomków Afrykańczyków na szerszym tle hybrydycznej i niestabilnej od samego zarania kultury hispanoamerykańskiej. Później omawia wpływowe w obu Amerykach koncepcje tj. panafrorykanizm (W.E.B. du Bois) oraz *négritude* Aimée Césaire’a (Martynika). Zawęża następnie perspektywę do regionu karaibskiego, przywołując kolejno etap wczesnej niepodległości Haiti, a potem współczesne ujęcia heterogenicznej kultury Karaibów: kreolizacja i relacyjność Edouarda Glissanta, muzyczność i oceaniczność jako wielkie metafory ciągle zmieniającego się regionu (Antonio Benítez Rojo) i *Black Atlantic* Paula Gilroya, określenie odnoszące się do jego transnarodowości i tranatlantyckości. We wszystkich tych koncepcjach, co podkreśla Autorka, wspólne jest przekonanie, że punktem wyjścia dla opisu kultury karaibskiej od wewnątrz nie są mityczne korzenie afrykańskie, tylko zrodzona z przemocy i ucisku społecznego zmieniająca się w historii rzeczywistość wieloetnicznego obszaru. Jego „prawdziwa historia” (Glissant) tworzy się na bieżąco, między innymi w procesie przywracania

pamięci o ważnych dla postaciach oraz oddawania głosu (jako podmiotowi literackiemu) osobom znajdującym się dotychczas poza nawiasem oficjalnych dyskursów.

W drugim rozdziale Autorka przybliży historię miejscowości San Basilio de Palenque, części Karaibów kolumbijskich, które uważa za „symboliczne dla metysażu” (s. 29). Jako siedziba zbiegłych murzyńskich niewolników (*cimarrones*) miejscowość ta wyznacza symboliczny początek kontrhistorii buntu i samostanowienia ze strony tych, których pozbawiono podmiotowości. Znajdziemy w tej części sporo informacji historycznych i etnograficznych: o mniej lub bardziej burzliwych stosunkach między *palenques* a resztą społeczeństwa kolonialnego, o początkach popularności turystycznej San Basilio de Palenque, która wzmocniła lokalną dumę mieszkańców, o języku *palenquero* i zachowanych do dziś zwyczajach pochodzenia afrykańskiego, tj. np. taniec zmarłych *lumabalú*. Autorka zwraca się też uwagę na nieuchronne procesy transkulturacyjne, jakim ulegają oryginalne sposoby życia.

Trzeci rozdział zawiera zarys historii literatury afrokolumbijskiej i zaczyna się od przeglądu twórczości XIX-wiecznych prekursorów wprowadzających do literatury regionu karabskiego tematy ważne dla Afroamerykanów, m. in. Juana Manzano z Kuby i Tomasa Obeso. Udało im się przebić do oficjalnej literatury, co wymagało od nich dopasowania swojego głosu do konwencji romantycznych. Później autorka omawia *negrismo*, nurt poezji pisanej głównie na Antylach, rozwijający się równoległe do awangard z początku XX w. i uwypuklający piękno, egzotykę, zmysłowość i walory rytmiczne kultur o afrykańskiej proweniencji. Następnie przechodzi do literatury kolumbijskiej, wyróżniając, w XX wieku, tendencję zwaną *afrorealismo* (Jorge Artel) oraz powieści Manuela Zapaty Olivella. Obaj pisarze próbują stworzyć takie narzędzia literackiej ekspresji, które przedstawiałyby rzeczywistość wspólnot afrokolumbijskich od środka, zbierając jednocześnie rozproszone motywy wspólnej historii (można dostrzec analogię do neoindygenizmu). Rozdział kończą rozważania o kryteriach definiujących literaturę afrokolumbijską: o przynależności decyduje to nie tylko kryterium rasy i pochodzenia, ani nie tylko tematyka, lecz fakt zaistnienia podmiotu literackiego utożsamiającego się z doświadczeniem afrokolumbijskiej wspólnoty.

W czwartym rozdziale Autorka dociera do najważniejszej części rozprawy: analizy wierszy dwóch poetów i dwóch poetek związanych z San Basilio de Palenque, w celu wychwycenia takich tematów i zabiegów literackich, które wskazują na ścisły związek tej twórczości z głosem, losem i doświadczeniem zbiorowym Afrokolumbijczyków. Celem nadrzędnym wszystkich analiz zdaje się być kwestia, jak przełożyć indywidualny punkt widzenia na perspektywę afrokolumbijskiej zbiorowości.

W przypadku pierwszego poety, Uriela Cassianiego, kluczem do otwarcia się na tradycję wspólnoty okazują się wspomnienia z dzieciństwa spędzonego w San Basilio de Palenque. W wierszach

Cassianiego, wspomnienia z utraconego raju dzieciństwa, zachowujące naturalne dla tego okresu życia myślenie magiczne, łączą się z mitami i tradycjami afrokolumbjskimi. Autorka, za innymi źródłami, wiąże ten ton żalu i utraty za prawdziwym domem z poezją chilicyzka J. Telliera, a dalej z tematami Rilkeowskimi. Przywracanie więzi odbywa się poprzez motywy życiodajnej, uduchowionej przyrody, ale też poprzez przywoływanie znanych postaci z historii San Basilio de Palenque, ucieleśniających aspiracje wspólnoty. Następny twórca, Rubén Darío Hernández Cassiani dostarcza przykładów poezji mniej lirycznej, a bardziej wychylonej w wymiar społeczny. Wiersze wydają się intencjonalnie propagandowe, dydaktyczne („propuesta didáctica”, p. 84), na antypodach literatury estetyzującej i oddzielonej od doświadczenia żywiołu historii. Ich ton zbliża się do manifestu na rzecz wartości takich jak silna i dumna wspólnota, tradycja, ale i edukacja, do której Afrokolumbijczycy mozolnie przecierają sobie drogę (tu ciekawe wzmianki o „etnoedukacji”). Interesująca jest też forma: zdania o nieregularnej długości, o leksyce zbliżonej do tekstu publicystycznego czy socjologicznego traktatu, o silnie zaakcentowanej rytmice. Autorka sugeruje ciekawą rzecz: środki rytmiczne mogą być tu użyte w celu nawiązania estetycznego kontaktu z odbiorcami, bo odwołują się do wspólnotowych tradycji, w których muzyka odgrywa pierwszorzędną rolę.

Kolejne omawiane przykłady należą do poetek. W wierszach Solmery Cásseres Estrada afirmacja tożsamości etnicznej zostaje wzmocniona feministyczną świadomością dyskryminacji interseksyjnej kobiet, jakiej podlegają afrykańskiego pochodzenia. Trochę podobnie jak u Hernández Cassiani wiersze przyjmują formę wyraźnego przesłania czy manifestu („aspecto pedagógico”, s. 111) głoszącego piękno Afrokolumbijek, siłę ich ciała, symboliczne znaczenie włosów, turbanu itp. Roszczenia feministyczne idą tu w parze z „dekolonizującymi” („decolonizador”, nie, jak błędnie w tekście „descolonizador”¹). Zapożyczone z poezji ludowej powtórzenia i anafory zostają przetworzone w taki sposób, by wyrazić nowe subwersywne sensy: np. Afrokolumbijki występują jako współczesne boginie (s. 121). Z kolei w wierszach Mirian Díaz Pérez, również afirmujących sprawczość Afrokolumbijek w ich codziennym bytowaniu, autorka wskazuje na ciekawy problem przywłaszczenia hiszpańskiej tradycji lirycznej na użytek własnej grupy. Poetka stosuje proste ludowe strofy takie jak copla (czy, wtrączę, redondilla), ale w wielu momentach je modyfikuje: zaburza tradycyjny rym, zmienia schematy metryczne. Nie wiem, czy do końca uprawnione jest mówienie w tym przypadku o „buncie” wymierzonym w mechanizmy wymazywania obecności kobiet ze sfery publicznej (s. 130), ale na pewno takie przejęcie tradycji hegemonicznej jest znaczące.

W porównaniu z bardzo ciekawym, uwikłanym w problemy historyczne, rasowe i społeczne zjawiskiem, jakim jest pisana – czasem w dwóch językach, hiszpańskim i palenquero – najnowsza

¹Teorie „dekolonialne” rozwijają się w Ameryce Łacińskiej od drugiej połowy XX w. i wychodzą od lokalnej wizji rzeczywistości, lokalnych stosunków władzy i stanu wiedzy, którymi zastępuje się narzucone, uniwersalizujące systemy europocentryczne.

poezja Afrokolumbijska, końcowe wnioski rozprawy nie są zbyt odkrywcz. Fakt, że w analizowanych wierszach nie szuka się powrotu do wyśnionej afrykańskiej czystości, a lokalne tradycje San Basilio de Palenque owszem spajają wspólnotę, ale w wersji dostosowanej do nowych czasów, jest zdaniem Autorki potwierdzeniem, iż kultywuje się tu tożsamość w stylu „kłącza” (Glissant) czy też będącą „w procesie” (*becoming*, Stuart Hall). Konkluzja, że badane tu wiersze mnożą odniesienia do lokalnych zwyczajów i powołują bohaterów zbiorowej pamięci, jest słuszna, ale przewidywalne. Wnioskowanie przyjmuje więc jakby kształt formuły „co było do udowodnienia”. Na inne ze wstępnych pytań badawczych – dlaczego poezja, a nie inne rodzaje czy gatunki, posłużyła do wyrażania problematyki zbiorowej – udziela się odpowiedzi ogólnikowych w rodzaju, że poezja buduje mosty i pozwala na przechowanie tradycji (s. 139). Nieadekwatne jest też stwierdzenie, że powieść nie byłaby tak skutecznym nośnikiem oralności jak poezja (*ibid.*): współczesna proza hispanoamerykańska obfituje w utwory, w których oralność jest pierwszoplanowym zabiegiem (Guillermo Cabrera Infante, Luis Rafael Sánchez, meksykańscy pisarze z *La Onda*, Jaime Bayly, by wymienić tylko niektórych).

Zaletą pracy jest na pewno logiczna kompozycja i w większości przekonujące wywody, które odnoszą się spójnie do przedstawionych wcześniej faktów historyczno-literackich i koncepcji postkolonialnych (o dekolonializmie Autorka wspomina, niestety, tylko raz). Wybrany temat daje duże możliwości, a sam problem badawczy został postawiony ciekawie, jest aktualny i odpowiada stanowi twórczego rozproszenia współczesnego literaturoznawstwa, czerpiącego metody opisu z licznych pól humanistyki.

Na niekorzyść pracy przemawia natomiast pewna ogólna cecha, która rzutuje na wszystkie jej poziomy, a mianowicie, nadmierna zdawkowość. Jestem zdecydowaną przeciwniczką rozdymania doktoratów znanymi powszechnie faktami albo wielką liczbą wątków pobocznych, ale tutaj, ze względu na swoją naprawdę ograniczoną długość (nie widziałam dotychczas doktoratu z literaturoznawstwa na 140 stron), wywód jest momentami pobieżny. Podam parę przykładów treści lub części, które, moim zdaniem, powinny się w takiej pracy znaleźć. W pierwszym rozdziale na pewno brakuje ustalenia, jak Autorka rozumie tożsamość, tym bardziej, że domyślnie w całej pracy mówi o tożsamości zbiorowej i kulturowej. Tak popularne w badaniach postkolonialnych pojęcie powinno tu zostać sprecyzowane. Przy omawianiu roli historii i pamięci w budowaniu wspólnot wyobrażonych (tego pojęcia notabene też nie ma w pracy) Autorka nie przywołuje żadnych współczesnych koncepcji dotyczących pamięci właśnie. A, na przykład, postpamięć byłaby ciekawą propozycją do ustalenia, jak afrokolumbijscy spadkobiercy niewolników radzą sobie z odziedziczonymi po przodkach traumami. Przy rozważaniach o „wymyślaniu Ameryki” i napięciach między lokalizmem a uniwersalizmem można było szerzej i ciekawie skonfrontować ten klasyczny problem badań nad kulturą Hispanoameryki ze współczesnymi dylematami Afrokolumbijczyków.

Autorka ogranicza się tu jednak do zreferowania tej panamerykańskiej kwestii w jednym akapicie, na podstawie pracy Michaela J. Dasha. Notabene, bardzo często omawianie stanowisk odbywa się tu poprzez pieczołowite streszczanie jednego czy dwóch źródeł, często po kolei, co jest niezręcznością, której należałoby unikać (patrz. np. s. 52, 54, 105)

Z kolei w rozdziale czwartym problem oralności, która przejawia się w większości cytowanych wierszy, mógłby zostać ciekawiej i szerzej rozwinięty, zwłaszcza, że dzięki tradycji oralnej mogły przetrwać tradycyjne kultury mniejszości etnicznych w obu Amerykach. Co do analiz poezji, to zauważam, że często Autorka parafrazuje po kolei ich zawartość. Nie jest to samo w sobie błędem, ale momentami przeradza się to w wyliczankę (to symbolizuje to, a to – tamto, np. s. 69). Inne aspekty wiersza są o wiele rzadziej poruszane, a przecież wspomniana oralność, a także warstwa dźwiękowa, muzyczność jest w tradycjach wywiedzionych z Afryki, jak sama Autorka zresztą wspomina, decydująca. Styl – leksyka, rodzaj zdań, sposób obrazowania – są rzadko komentowane (słowa metafora użyto jeden raz). A tymczasem, analiza prowokującego, propagandowego stylu takiego Hernándeza Cassianiego – przypominającego notabene styl rapu – mogłaby przynieść dodatkowe wnioski na temat pozycji poetów afrokolumbijskich we współczesnym społeczeństwie.

Gdyby temat tożsamości w poetyckiej obróbce twórców z Palenque dodatkowo sproblematyzować, skonfrontować z faktami dotyczącymi krytyki, recepcji, obiegu, pozycji tej poezji w obecnym polu literackim, tożsamość kulturowa Afrokolumbijczyków bardziej by się czytelnikowi urealniła niż konstrukt opisany tu, zdawkowo, z perspektywy filozoficznej i etnograficznej oraz przybliżony na podstawie wybranych wierszy. Zachęcam gorąco Autorkę do takiego rozwinięcia, jeśli będzie rozważać wydanie wersji pracy drukiem.

Przedstawione studium, mimo wyliczonych braków i niepokojącego w wielu miejscach minimalizmu, a także zostawiających niedosyt analiz, zawiera wywód kompletny i daje dobre wyobrażenie o twórczości afrokolumbijskich twórców z San Basilio de Palenque, twórczości, która wytrąca nas z zastanych schematów odbioru poezji. Stwierdzam zatem, że praca mgr Barbary Curzytek spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu.

Kraków, 13 września 2024

Nina Klute Podreman'ska